

# Davis S. Kaufer

---

## Ironia, forma interpretacyjna i teoria znaczenia

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 77/1, 315-326

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DAVID S. KAUFER

## IRONIA, FORMA INTERPRETACYJNA I TEORIA ZNACZENIA

W badaniach ironii napotykaamy dwojaką trudność. Z jednej strony mianem tym określa się zjawiska tak różnorodne (sarkastyczne, tragiczne, komiczne, romantyczne, sentymentalne, itd.), że traci się nadzieję na znalezienie kiedykolwiek jakiegoś jednolitego rdzenia tego pojęcia; z drugiej zaś — jesteśmy tak biegli w rozpoznawaniu ironii w jej poszczególnych przejawach, iż to, że nie potrafimy wyjaśnić tego pojęcia ogólnie, rzadko wydaje nam się zagadnieniem zasługującym na zbadanie. Inaczej mówiąc, nie tylko nie umiemy odpowiedzieć na pytanie „Co sprawia, że określona treść jest ironiczna?”, ale w ogóle go nie zadajemy. Pytanie to wymaga jednak zanalizowania ironii jako pewnej formy interpretacji<sup>1</sup>.

Artykuł ten ma na celu: 1) zilustrować, jak różnorodne i jak dobrze znane zarazem są zjawiska ironii, wprowadzając pewną ich klasyfikację, oraz wskazać, dlaczego te właśnie dwie cechy szczególnie utrudniają badanie formy ironii; 2) zbadać niektóre zasadnicze własności ironii jako formy interpretacyjnej, a zwłaszcza estetyczną rolę o p o z y c j i b i n a r n y c h w percepcji ironii; 3) wskazać, w jaki sposób teoria ironii jako formy interpretacyjnej może się znacznie przyczynić do rozwoju teorii znaczenia i rozumienia intersubiektywnego.

---

[David S. Kaufe r — amerykański teoretyk literatury, wykłada na Carnegie-Mellon University. Autor wielu prac o ironii publikowanych w czasopiśmie (m.in. w „Journal of Pragmatics”, „Philosophy and Rhetoric”).

Przekład według: D. S. Kaufe r, *Irony, Interpretive Form, and the Theory of Meaning*. „Poetics Today” 4 (1983), nr 3, s. 451—464.]

<sup>1</sup> Esej ten ma przede wszystkim wykazać, że badanie zjawisk ironii czy różnorodnych treści, które można uznać za ironiczne, różni się od badania ironii jako formy interpretacyjnej. W dziejach tego pojęcia analiza ironii przeważnie ograniczała się do analizy zjawisk ironii, a nie zajmowano się jej formą. Nagromadziła się bogata literatura opisująca skutki wynikające z interpretowania poszczególnych treści ironicznie, stosunkowo skromna (zob. rozdz. II) natomiast jest literatura poświęcona przyczynom i presupozycjom ironii jako formy estetycznej. Na konieczność rozróżniania tych dwu podejść wskazuje *implicite* przeprowadzone ostatnio przez Mueckiego (1969) rozróżnienie między badaniami ironii a tym, co nazywa on „ironologią”.

## I. Różnorodność i powszedniość zjawisk ironii

Sferę ironii można trafnie, jeśli nie wyczerpująco, określić, stawiając trzy podstawowe pytania: Co może być ironiczne? Jakie role można przyjmować wobec ironii? Co można osiągnąć lub spodziewać się osiągnąć za pomocą ironii? Pierwsze pytanie można traktować jako dotyczące rodzajów ironii, drugie jako dotyczące ról strukturalnych przez ironię, trzecie zaś jako pytanie o funkcje ironii. Wszystkie te trzy kategorie omówimy teraz bardziej szczegółowo.

### Rodzaje ironii: Co może być ironiczne?

Można wyodrębnić dwa główne rodzaje ironii: ironię nadawcy i ironię sytuacji. Występują między nimi wyraźne różnice na poziomie składni. [W języku angielskim] ironię nadawcy mogą relacjonować tylko stwierdzenia zawierające podmioty o cesze [+ Ludzki], takie jak „*John was ironic when he said he was happy*” [„Jan powiedział ironicznie, że jest szczęśliwy”]; „Jan ironizował, mówiąc, że jest szczęśliwy” — dosłownie: „Jan był ironiczny, kiedy mówił, że jest szczęśliwy”. Ponieważ „*ironic*” jest predykatem Jana, który jest podmiotem o cesze zarówno [+ Ludzki], jak i [+ Ożywiony], ironię nadawcy można także relacjonować w aspekcie progresywnym „*John was being ironic when he said he was happy*” [najbliższym odpowiednikiem polskim byłoby „Jan zachowywał się ironicznie, kiedy mówił, że jest szczęśliwy”]. Zauważmy, że ani jedno, ani drugie nie jest możliwe przy relacjonowaniu ironii sytuacyjnej. Mówiąc o ironii polegającej na tym, że Edyp nieświadomie poprzysięga swą własną zgubę, nie możemy powiedzieć „*Oedipus was being ironic when pledging his destruction*” [„Edyp ironizował, poprzysięgając swą własną zgubę”], lecz tylko „*it is ironic that Oedipus pledged his own destruction*” [„ironią jest to, że Edyp poprzysięga swą własną zgubę”]. Ironia sytuacyjna musi więc być orzekana o stanach rzeczy, a nie o jednostkach ludzkich. W takich wypadkach wykluczone jest w języku angielskim użycie aspektu progresywnego; nie można powiedzieć „*it is being ironic that John is late*”. Jako forma przymiotnikowa „*ironic*” może być zatem orzecznikiem zarówno nadawcy wypowiedzi, jak i sytuacji, lecz z każdą z tych predykcji wiążą się inne własności syntaktyczne<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> [Omawiając te różnice na poziomie składni w polszczyźnie, trzeba by powiedzieć, że „ironiczny” może być jedynie predykatem wypowiedzi lub zachowań podmiotów o cesze [+ Ludzki], natomiast w wypadku „ironii sytuacyjnych” można mówić tylko o „ironii”; forma przymiotnikowa jest wtedy wykluczona. Można by też powiedzieć, że w wypadku ironii nadawcy można użyć czasownika „ironizować” — „Jan ironizował mówiąc, że jest szczęśliwy” — nie można go zaś użyć w wypadku ironii sytuacyjnej — tj. nie można powiedzieć „Edyp ironizował, po-

### Role w ironii: Jakie mogą być relacje ludzi do ironii?

Z ironią wiążą się trzy różne role: 1) ironistów, 2) obserwatorów ironii, 3) ofiary ironii. Obserwatorzy ironii, w odróżnieniu od ironistów, nie tworzą ironii jako takiej, mogą ją jednak w pełni rozumieć. (Należy zauważyć, że w postrzeganiu ironii sytuacyjnych role ironisty i obserwatorów ironii pokrywają się, ponieważ to obserwatorzy tworzą tu ironię aktywną interpretacją danej sytuacji). Ofiary ironii, w przeciwieństwie do ironistów i obserwatorów ironii, nie rozumieją (wskutek błędnego przekonania bądź zwykłej naiwności) wymierzonej przeciw nim ironii, czy może w ogóle jej nie chwytają. Podstawą uznania zdania, tekstu czy sytuacji za ironiczne jest zwykle zestawienie ich wykluczających się nawzajem interpretacji. Ofiary ironii, świadome czy nieświadome, to ci, którzy przyjmują interpretacje błędne — błędne albo w świadomości widzów, albo w założeniu ironisty. Sofokles uczynił Edypa nieświadomą ofiarą zdarzeń, każąc mu opacznie widzieć jego przeznaczenie. Natomiast ofiary ironisty sarkastycznego może jako jedne z pierwszych zdają sobie sprawę z tego, że padają ofiarą ironii.

### Funkcje ironii: Co można osiągnąć za pomocą ironii?

Interesujące jest to, że zasadnicza funkcja, jaką kojarzy się zazwyczaj z ironią — tworzenie efektu sarkastycznego — w istocie wcale do ironii nie należy. Sarkazm to pewien ogólny ton wypowiedzi, ironia natomiast to przeciwieństwo znaczeń. Gdy się je połączy, ironia wzmacnia efekt sarkastyczny, dodając mu kąśliwości, lecz sarkazm jest równie niezależny od ironii jak ironia od sarkazmu. To, że się je tak powszechnie z sobą myli, wynika z częstego zakodowywania sarkazmu w formie ironicznej.

Poza wzmacnianiem tonu sarkastycznego ironia funkcjonuje zwykle

---

przysięgając swą własną zgubę". — Przypis tłum.] Jest jeszcze jeden fakt językowy uwidaczniający różnicę między ironią nadawcy a ironią sytuacyjną. Ironia nadawcy musi się opierać na wyraźnej intencji, dlatego też nie można powiedzieć „*John was being ironic when he said P though he didn't intend to be*” („Jan ironizował mówiąc, że *p*, chociaż nie miał zamiaru ironizować”). Możemy jednak powiedzieć „*it is ironic that John said P even though he didn't intend to be ironic*” („ironią jest to, że Jan powiedział *p*, chociaż nie zamierzał ironizować”). To przeciwstawienie tłumaczy dwuznaczność stwierdzeń takich jak „ironią było stwierdzenie *p* przez Jana”; ponieważ ironię orzeka się o stwierdzeniu Jana, nie jest jasne, czy ironia postrzegana przez obserwatora była rzeczywiście wytworzona przez samego Jana (ironia nadawcy), czy przez kontekst jego wypowiedzi (ironia sytuacyjna).

jako środek retoryczny, pozwala bowiem nadawcy podkreślić coś przez zaprzeczenie. Mówiąc ściśle, pozwala położyć nacisk na jakieś twierdzenie przez stwarzanie pozorów, że się twierdzeniu temu przeczy. Utrzymując, że bezwzględnie przepada za szpinakiem, ironista aż nazbyt jasno daje do zrozumienia, że go bezwzględnie nie znosi. Teoretycy retoryki od czasów Cycerona i Kwintyliana z tego właśnie powodu uznają ironię za szczególnie skuteczną strategię w sądzie: pozwala ona adwokatom osiągnąć efekt wyższej pochwały udanym potępieniem i ostrzejszego oskarżenia udawaną pochwałą (zob. Muecke, 1970, s. 15—17).

Kanon wypracowany w tradycji retorycznej w mniejszym stopniu uwzględnia te funkcje ironii, które analizowałem w jednej ze swych wcześniejszych prac (Kaufer, 1977, s. 90—110). Ukazywałem tam, jak mówca może za pomocą ironii zacieśniać więź grupową, czyniąc ofiarą ironii inne ugrupowania; republikanie np. zazwyczaj przedstawiają ironicznie stanowiska demokratów wobec publiczności republikańskiej i odwrotnie (s. 101). Ironiści mogą także wytworzyć więź z odbiorcami, których chcą sobie pozyskać, wskazując swą ironią wspólne ofiary. Wyobraźmy sobie dwoje dorosłych towarzyszących w charakterze opiekunów grupie nastolatków na koncercie muzyki młodzieżowej. Dorosli nie znają się, lecz pragną szybko nawiązać kontakt kosztem młodocianych muzyków i ich entuzjastów. Jedno z nich zbliża się do drugiego i przejętym głosem mówi „Czy lubi pan Shauna Cassidy tak samo jak ja?”<sup>3</sup> Ironiści mogą również wynajdować wyszukane dwuznaczniki, aby zaspokoić odbiorców żywiących różne, nie dające się z sobą pogodzić przekonania. Według Herodota wyrocznia delficka formułowała swe przepowiednie dwuznacznie („Jeśli Krezus wda się w wojnę, doprowadzi do zguby potężne królestwo”), nie chcąc zawieść oczekiwań żadnego z odbiorców, którzy się do niej zwracali (zob. *Jak Krezus utracił królestwo*, wyjątki z Herodota, w: Freeman and Lowe, eds., 1969, s. 21—22).

Jeszcze bardziej wiąże się z wymijającą niejasnością i wieloznacznością przeciwieństw taka ironia, która chroni nadawcę przed jego bezpośrednimi odbiorcami. Określana niekiedy jako pewna postawa charakteryzująca mowę lub myśl, ironia oznacza dystans — perspektywę, która sama może być dwuznaczna z moralnego punktu widzenia. Możemy bowiem pochwalać dystans ironisty wobec bezpośrednich odbiorców, jeśli odbiorcy ci wykazują wyjątkową niewrażliwość czy nietolerancję (por. sytuację satyryka); ale możemy też dystans taki ganić, jeśli nie jest (naszym zdaniem) odpowiednio uzasadniony (por. pojęcie bojaźliwej ironii u Mueckego, 1969, s. 238—242). To, czy wypowiedź ironisty osiąga wyżyny satyry, czy też wyradza się w tchórzliwy wykręt,

---

<sup>3</sup> Ważny z historycznego punktu widzenia przykład takiej strategii nawiązywania więzi znajdzie czytelnik u Kaufera, 1977, s. 101.

zależy od naszego pojmowania odbiorców, do których jest adresowana, i motywów, jakie kryją się za intencją nadawcy (Muecke, 1969, s. 238—242)

### Funkcja ironii a wieloznaczność mowy potocznej

Mimo iż funkcja ironii w dużej mierze wiąże się z logiką (oraz moralnością) czy niejasnością i wieloznacznością, ważne jest, by nie mylić ironii z użyciem wieloznaczności w ogóle. Wieloznaczność leży u podstaw ludzkich języków w ich stanie naturalnym. Właściwie wszystkie zdania języka mówionego, ku niemałej rozpaczy formalistów, pełne są wieloznaczności — i to tak pełne, że w istocie sami nadawcy świadomi są jedynie części tych wieloznaczności, jakie kryją ich zdania; np. zdanie „*Mary's cooking*” [„Maria gotuje”, ale także „Maria się gotuje”] rzadko ewokuje obrazy kanibalizmu, chociaż ta interpretacja jest w języku angielskim gramatycznie równie uzasadniona jak każda inna. W przeciwieństwie do niedostrzeganych wieloznaczności kryjących się w zdaniach lub sytuacjach, wieloznaczności ironiczne nie mogą występować niezależnie od osądu estetycznego. W odróżnieniu od wieloznaczności potocznej ironia jest sztuką świadomą i użycie wieloznaczności czy dwuznacznika urasta do rangi formy ironicznej tylko wtedy, gdy przybiera postać świadomego artyzmu. Posługując się użyteczną analogią, można powiedzieć, że ironia tak się ma do wieloznaczności jak mistyfikacja do oszustwa. Są różne nieartystyczne sposoby popełnienia oszustwa lub wyrażania się dwuznacznie; jednakże dwuznaczności charakterystyczne dla ironii, tak jak oszustwa charakterystyczne dla mistyfikacji, ujawniają dostateczną zręczność, by stać się same w sobie przedmiotem estetycznego zachwyty.

### Zjawiska ironii a forma ironii

Posłużyliśmy się kilkoma kryteriami dla zilustrowania różnorodności i powszedniości zjawisk ironii. Podana wyżej klasyfikacja rodzajów, ról i funkcji ironii nie jest oczywiście wyczerpująca, wystarczająco jasno ukazuje jednak, dlaczego badanie formy ironicznej, tego wspólnego wątku stanowiącego o zjawiskach ironii jako takich, jest przedsięwzięciem trudnym. Wskutek tego, że ironia jest tak różnorodna i że tak dobrze ją znamy, rzadko zadajemy sobie trud analizowania tego wspólnego wątku. Ulegamy natomiast zazwyczaj pokusie nadmiernego uogólniania i definiowania tego pojęcia na podstawie paru uproszczonych przykładów. Jeśli np. naszym wzorcem jest Sokrates, możemy zgodzić się z Ciceronem (Muecke, 1970, s. 15), że ironię znamionuje dowcip i inteligencja; jeśli zaś jest nim konwersacyjny sarkazm, będziemy skłonni wiązać ironię z sardoniznością.

Na takie tworzone *ad hoc* skojarzenia jest miejsce wtedy, gdy interesujemy się głównie ironią tego czy innego nadawcy lub tej czy innej sytuacji. Prawdopodobnie można w pełni zrozumieć ironię jakiegoś konkretnego kontekstu, niezbyt jasno rozumiejąc ironię w ogóle. Te same techniki okazują się jednak mniej skuteczne, jeśli chce się sformułować ogólne twierdzenia o ironiczności, analizując po prostu konteksty lokalne. Wyobraźmy sobie, do jakiego impasu doszłoby w dyspucie między badaczem Sofoklesa, który nabrał przekonania, że istotą ironii jest tragedia, a badaczem Moliera, przypisującym ironii istotę komiczną. Jałowość takiego sporu (gdyby go nawet toczono) polega moim zdaniem na myleniu różnych dziedzin (tj. tragedii, komedii), które p r z y p a d k o w o zawierają elementy dające się zinterpretować w kategoriach formy ironicznej z samą tą formą interpretacji. Podejmiemy teraz „pierwszą próbę” uporządkowania naszego rozumienia formy ironicznej.

## II. Ironia jako forma interpretacyjna

Stosunkowo niewielu badaczy zajmowało się pojęciem ironii jako formy interpretacji. Wyjątkami są oczywiście Hegel (1955, s. 400) i Kierkegaard (1966) w tradycji dawniejszej, współcześnie zaś Muecke (1969, 1970), Burke (1945, s. 510 n.) i Booth (1974); mimo to badania ironii nadal ograniczają się głównie do analizy określonych treści ironicznych. Gdy badacze literatury zgłębiają ironię poszczególnych autorów, gdy przeciętni odbiorcy analizują ironię określonego nadawcy czy przeciętni obserwatorzy — ironię określonych sytuacji, pragną oni przede wszystkim uporządkować zjawiska ironiczne po to, by zanalizować konkretną treść, a nie po to, by wyprowadzać stąd uogólnienia dotyczące formy ironicznej.

To lekceważenie ironii jako formy interpretacji ujawnia pewną zasadniczą lukę, którą trzeba wypełnić, jeśli chcemy uchwycić istotę tego pojęcia. Dopóki nie wyodrębnimy tego, co stanowi *designata* ironii i formy ironicznej, dopóty nie wyjdziemy poza niepełne rozumienie ironii jako pojęcia o ograniczonym tylko zastosowaniu (a mianowicie w analizie literatury). Z punktu widzenia rozmaitych danych szczegółowych, które dają się interpretować jako ironiczne, może się wydawać, że ironia jest tak rozproszona, a jej zakres tak szeroki, iż należy odrzucić możliwość traktowania jej jako jakiejś spójnej dziedziny. Można jednak wykazać, że teoria ironii ujmująca ją z punktu widzenia formy interpretacyjnej wpływa na rozwój socjologii (zob. Wright, 1978, s. 523—543), teorii komunikacji i rozumienia intersubiektywnego<sup>4</sup>. W dalszych rozważaniach

---

<sup>4</sup> Pierwszą próbę powiązania analizy ironii nadawcy z badaniem rozumienia intersubiektywnego znajdzie czytelnik u Grice'a, 1975, s. 53.

zajmiemy się więc dokładniej formalnymi własnościami ironii, by następnie pokazać, jak teoria ironii jako formy interpretacyjnej może wzbogacić teorię znaczenia.

### Estetyka opozycji binarnej

Jako forma interpretacji ironia to przefiltrowywanie interpretacji przez opozycję dwuczłonową. Opozycje binarne możemy określić jako takie zestawienia par przedmiotów lub pojęć, w których jeden element pary jest sprzeczny z drugim. W wypadku ironii kryterium tej sprzeczności jest estetyczne, nie logiczne. Często przyjmuje się, że źródłem efektu ironicznego jest sprzeczność logiczna, jednakże najwyraźniej nie gra ona żadnej roli w wyjaśnieniu ironii sytuacyjnych. Sprzeczność logiczna zachodzi w sferze zdań o formie  $p$  i  $\text{nie-}p$ , natomiast ironia sytuacyjna odsłania sprzeczność wewnątrz zdań. Jeśli więc mamy jednolicie ujmować opozycje działające w percepcji ironii, nie powinniśmy usiłować ich tłumaczyć jako sprzeczność logiczną, ale raczej starać się wydzielić pewną ogólniejszą formę opozycji estetycznej, której sprzeczność logiczna jest tylko szczególną realizacją.

Odwołując się do najbardziej abstrakcyjnego i najogólniejszego z systemów reprezentacji, jakimi dysponujemy, do teorii zbiorów, możemy ułożyć pewną ogólną procedurę budowania opozycji ironicznych. Procedura ta jest prosta i da się opisać następująco: weź jakikolwiek dobrze zdefiniowany zbiór, jakiś element tego zbioru i jakiś element dopełnienia tego zbioru; następnie, traktując pierwszy zbiór jako układ odniesienia (zob. Goffman, 1974), skonstruuuj kontekst, który wydobywa na jaw sprzeczność tych dwu elementów w obrębie tego układu. Rozważmy teraz, jak procedura ta pozwala nam skonstruować opozycję binarną z jakichkolwiek dwu najzwyczajszych elementów, takich jak np. masło orzechowe i galaretką. Na pierwszy rzut oka nie wydawałoby się, iż para ta tworzy opozycję binarną (tę estetyczną sprzeczność, którą uważamy za niezbędną dla ironii). Można jednak zdefiniować pewien zbiór, a mianowicie zbiór artykułów żywnościowych bogatych w białko i wartości odżywcze, który zawierałby masło orzechowe, a nie zawierałby galaretki — ta ostatnia należałaby do dopełnienia owego zbioru. Obierając go za układ odniesienia, możemy stworzyć opozycję binarną między masłem orzechowym a galaretką, wynajdując taką sytuację, w której elementy te są przeciwstawne w obrębie owego układu. Tak więc np. w poniższej historyjce niewątpliwie mamy do czynienia z ironią:

Matka Tomka powiedziała mu, że nie powinien jadać kanapek z masłem orzechowym i galaretką, gdyż nie są zdrowe. Biorąc poważnie radę matki, Tomek postanowił nigdy więcej nie jeść kanapek z masłem orzechowym i galaretką — a tylko kanapki z galaretką.



Decydująca dla naszej zdolności postrzegania ironii w tej historyjce jest zdolność odtworzenia układu odniesienia, w którym para elementów tworzy opozycję binarną<sup>5</sup>.

Do zdefiniowania opozycji dwójkowych posłużyliśmy się zbiorami, jednolite bowiem charakteryzowanie takich opozycji niezależnie od tego, czy dotyczy to ironii nadawcy, czy ironii sytuacyjnej, wymaga takiego poziomu abstrakcji. Teraz jednak powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że opozycje binarne mogą się realizować jako szereg heterogenicznych struktur opozycyjnych. Opozycje działające np. w ironii nadawcy rzeczywiście przybierają często postać prostych negacji logicznych. Ironię werbalną powszechnie kojarzy się z ukrytą negacją i skojarzenie to nietrudno zrozumieć. Język mówiony ma wyraźny operator negacji i każde zdanie czy określenie automatycznie odsyła do jakiegoś elementu dopełnienia zbioru w zasięgu działania tego operatora; dlatego też zawarta *implicite* negacja stanowi najbanalniejszy sposób konstruowania opozycji binarnej. Podany wyżej przykład wykazał, że kiedy budowaliśmy opozycję binarną między masłem orzechowym a galaretką, musieliśmy najpierw znaleźć pewien układ (zbiór przedmiotów o wartościach odżywczych), w obrębie którego te dwa elementy były przeciwieństwami. Gdy jednak ironista posługuje się ukrytą negacją, jako układ odniesienia może on wykorzystać właśnie sam operator negacji; rozpoznanie takiej ironii może od odbiorcy wymagać jedynie odtworzenia tego operatora<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Analiza ta jest oczywiście niepełna, ponieważ liczba możliwych układów odniesienia, z których można wybierać przy interpretowaniu jakiejś treści, jest nieograniczona, a tylko powien podzbiór takiego możliwego zbioru będzie istotny z estetycznego punktu widzenia. Przypuśćmy, że masło orzechowe zawiera dużą ilość sodu, nie zawiera go natomiast galaretka, ale fakt ten jest mało znany. Tekst, który wykorzystywałby to przeciwstawienie, ujawniałby pewną opozycję binarną, ale chyba nie taką, która (z estetycznego punktu widzenia) nadaje się do ironii. Dowodzi to, że opisana tu teoretyczna procedura oparta na zbiorach pozwala wytwarzać (lub dostrzegać) opozycje binarne, niekoniecznie jednak takie, które dawałyby się interpretować wyłącznie jako ironia. Aby klasę możliwych układów odniesienia ograniczyć do tych tylko, które sprawiają, że wyraźne stają się kontrasty ironiczne, należy jeszcze wziąć pod uwagę okoliczności empiryczne (tj. świadomość odbiorców, pole ich uwagi, zainteresowanie, itd.).

<sup>6</sup> Odtworzenie operatora negacji, który ironista ukrywa, wymaga oczywiście od nadawcy wyprowadzenia — jako fazy pośredniej — pewnych wniosków dotyczących intencji, przekonań, strategii nadawcy, itd. Ironia zostanie dostrzeżona tylko wtedy, gdy odbiorcy mogą wywieść „sprzeczność” między intencjami i przekonaniami przypisywanymi nadawcy a tym, co on rzeczywiście mówi. Ściśle rzecz biorąc, te pośredniczące wnioski należałoby uznać za układ odniesienia istotny dla dostrzegania ironii. Niemniej wtedy, kiedy źródła ironii są całkowicie przejrzyste (np. nadawca wypowiada czystą niedorzeczność lub niewątpliwą fałsz), wnioski te można wywieść tak łatwo, że odtworzenie negacji, a tym samym ironii, nie wymaga właściwie żadnego układu odniesienia. W takich wypadkach utożsamianie operatora negacji z układem odniesienia powoduje jedynie niewielkie zniekształcenie.

Opozycje binarne działające w ironii nadawcy mogą również przybierać formę opozycji psychologicznych (niekonsekwencji psychologicznej). Gdyby zdeklarowany rasista wyrażał się z sympatią o zniechęconej przez siebie mniejszości rasowej, trzeba by mu zarzucić nie sprzeczność logiczną, lecz coś, co można by nazwać zaprzeczaniem właściwym sobie przekonaniom. Deklarowanie właściwych sobie przekonań pozwala obserwatorom przewidywać, co nadawca powie lub zrobi, zakłada się bowiem, że będzie to zgodne z tymi przekonaniem. Kiedy głosi on coś przeciwnego i opozycja między tym oświadczeniem a właściwymi mu przekonaniem jest tak wyważona estetycznie, że wydaje się rozmyślna, skłonni będziemy uznać ją za ironiczną<sup>7</sup>.

W odróżnieniu od opozycji binarnych budowanych w ironii nadawcy, u których podstaw leżą założenia logiczne lub psychologiczne, opozycje binarne ironii sytuacyjnej budowane są jako opozycje antytez. Jak widzieliśmy, właściwie każda para terminów (np. masło orzechowe/galaretki) może przy odpowiednim układzie odniesienia zostać ustrukturowana jako opozycja przeciwieństw, są wszakże pewne pary tak utrwalone przez konwencję jako antytezy, że nie wymagają na ogół układu odniesienia, by być rozumiane jako opozycje binarne. Przykładami utartych przeciwieństw mogą być wojna/pokój, miłość/nienawiść, narodziny/śmierć. Pary takie są pojmowane jako antytezy nie tylko wskutek określonej konwencji, ale może nawet powszechnie. Należy zatem sądzić, że w literaturze wszystkich niemal kultur znajdziemy dowody na to, że ironia nie tkwi w samej istocie wojny, lecz pojawia się dopiero wtedy, kiedy wojnę wypowiada się w dniu uznanym za święto pokoju, i że nie ma nic ironicznego w miłości czy nienawiści, lecz nie brak ironii wtedy, gdy dzieci nieprzejeżdżanych wrogów zakochują się w sobie. Są jednak także pewne utarte antytezy właściwe tylko określonej kulturze; może trzeba być obywatelem kraju demokratycznego, by dostrzec akcent ironiczny w zestawieniu nazwiska Richarda Nixona i uczciwości w sprawowaniu władzy.

Rozważając estetykę opozycji binarnych, powiedzieliśmy sporo o mechanizmie percepcji ironii, nie mówiliśmy natomiast o jej sposobach funkcjonowania. Niezależnie od tego, czy treścią interpretacji jest określony komunikat, czy sytuacja, czy opozycje budowane są logicznie, psychologicznie, czy przez zestawianie antytez, ironia jako forma interpretacji polega na porządkowaniu tego, co Burke (1965) nazywa „perspektywami przez niezgodność”. Jako pewien formalny środek interpre-

---

<sup>7</sup> Zauważmy, że dostrzeżenie ironii opartej na opozycji psychologicznej wymaga odniesienia w dużo większym stopniu niż w wypadku ironii opartej na opozycji czysto logicznej; wymaga bowiem nie tylko podstawowych wniosków wspomnianych wyżej, ale także pewnej teorii tożsamości i konsekwencji psychologicznej jednostki.

tacji ironia wydobywa na jaw potrzebę przyjmowania określonej perspektywy przy interpretowaniu jakiejś treści. W wypadku ironii werbalnej interpretacja ironiczna pozwala nadawcy (a także odbiorcy, jeśli ironię uda się przekazać) „przyjąć pewną perspektywę” wobec tego, co powiedziano w zestawieniu ze znaczeniami przeciwstawnymi; w wypadku ironii sytuacyjnej interpretacja ironiczna pozwala obserwatorowi „przyjąć pewną perspektywę” wobec sytuacji, z którą ma do czynienia, w zestawieniu z perspektywami przeciwstawnymi. „Przyjęcie perspektywy” oznacza tu pewne określone działania i postawy, takie jak refleksja, kojarzenie, rozdzielanie, itp. Nie sposób określić *a priori*, jak w konkretnym wypadku perspektywa ironiczna odbije się na interpretacji, podobnie jak formalna sztuka interpretacji nie może wpływać na treści interpretacji.

### III. Forma ironiczna a teoria znaczenia

Jako pewna forma interpretacji ironia „nadaje sens” jakiejś treści dzięki zestawianiu przeciwstawnych sobie perspektyw. Ten sposób „nadawania sensu” nazwiemy modelem znaczenia charakterystycznym dla ironii. Jak ten model znaczenia ma się do standardowych teorii znaczenia cieszących się obecnie największą popularnością w filozofii i językoznawstwie? <sup>8</sup> Otóż teorie te, ogólnie rzecz biorąc, lekceważą główne implikacje modelu ironii: nie tylko nie traktują perspektywy jako podstawowego składnika decydującego o znaczeniu, ale w ogóle nie uważają jej za cechę znaczenia; znaczenie lokalizują nie w przeciwstawnych perspektywach nadawców i sytuacji, lecz wyłącznie w abstrakcyjnych zdaniach logicznych. Znaczenie nadawcy i znaczenie sytuacji pomija się na rzecz znaczenia zdań

Takie nastawienie obiegowych teorii może być uzasadnione pewnym założeniem dotyczącym zależności między teoriami znaczenia zdań a teoriami ironii: mianowicie takim, że teoria ironii *z a k ł a d a z g ó r y* jakąś teorię znaczenia zdań. Pierwszeństwo teorii znaczenia zdań tłumaczy się wtedy tym, że aby zdanie mogło mieć znaczenie ironiczne, musi najpierw nieść *j a k i e ś* znaczenie. Teorię mówiącą o tym, w jaki sposób zdania znaczą ironicznie, uznaje się zatem za luźny i niezbyt cenny dodatek do teorii wyjaśniającej, w jaki sposób one (w ogóle) znaczą; przyjmuje się, że skoro model znaczenia charakterystyczny dla ironii nie należy do ogólnej teorii znaczenia, ta ostatnia może rozwijać się niezależnie od rozważań dotyczących perspektywy. Wydaje się, że takie właśnie założenie (lub bardzo do niego zbliżone) obowiązuje we współczesnej teorii znaczenia, choć bowiem teoretycy znaczenia mają wiele do powiedzenia o znaczeniu, nie mają właściwie nic do powiedzenia o ironii.

<sup>8</sup> Omówienie takich „standardowych” teorii zob. u Fodora, 1977.

Zamierzam wykazać, że takie założenie jest z gruntu błędne, że ogólna teoria znaczenia zdań zakłada z góry model ironii w nie mniejszym stopniu, niż model ironii zakłada taką teorię ogólną, i że pojęcia perspektywy i przyjmowania pewnej perspektywy należą do teorii znaczenia zdań. Dowodzę, że jako forma interpretacji ironia podnosi do rangi estetycznej naturalną współzależność między interpretowaniem jakiegoś zdania a perspektywą. Percepcja ironii jest tylko pewną wysoce uestetyzowaną formą przyjmowania perspektywy, nieodzownego we wszelkiej interpretacji zdań.

Aby zilustrować tę ostatnią tezę, odwołam się do najprostszego przykładu, z jakim musi uporać się teoria znaczenia. W normalnych okolicznościach kiedy zapytamy Jonesa, co miał na myśli, mówiąc „pada deszcz”, odpowie, że miał na myśli to, że „pada deszcz”, albo poda jakąś parafrazę tego zdania. Jones powie więc, że miał na myśli to, co jego zdanie konwencjonalnie znaczy. W takim wypadku odsuwamy możliwość, że to, co Jones ma na myśli, i to, co jego zdanie znaczy, odsłania w istocie przeciwstawne perspektywy, a mianowicie perspektywę Jonesa i perspektywę abstrakcyjnego kompetentnego użytkownika języka angielskiego. Niemniej są to dwie różne perspektywy, Jones może więc za pomocą właściwego, estetycznie skonstruowanego, układu odniesienia, który pozwala nam rozpoznać ironię nadawcy, przekształcić te perspektywy w opozycję binarną. Może powiedzieć „piękny dzień”, wciąż mając na myśli „pada deszcz”, i tym samym zbudować estetyczne przeciwstawienie z tych różnic w perspektywach, które od samego początku były w jego wypowiedziach zawarte *implicite*.

Przykład ten ilustruje, jak różnice perspektyw nadawcy i konwencjonalnego znaczenia jego wypowiedzi można dzięki ironii przekształcić w opozycje estetyczne. Rozważmy teraz przetwarzanie w ironię tych różnic perspektyw, jakie występują między nadawcą a kontekstem jego wypowiedzi. W wypadku nadawcy, który wypowiada takie stwierdzenie jak „Jestem w dobrym zdrowiu”, przy braku dodatkowego układu odniesienia nie bierzemy pod uwagę zawartej tu *implicite* różnicy perspektyw nadawcy i sytuacji wypowiedzi; musimy wtedy zakładać, że nadawca rzeczywiście cieszy się dobrym zdrowiem. Niemniej jednak, ponieważ są to dwie różne perspektywy, obserwator może je przekształcić w opozycję binarną zgodnie z tymi konwencjami estetycznymi, jakie rozpoznajemy w ironii sytuacyjnej. Jeśli na głowę nadawcy ma właśnie spaść fortepian, a on o tym nie wie, w interpretacji obserwatora staje się nieświadomą ofiarą ironii, jego stwierdzenie zaś rozumiane jest jako ujawniające ironię, a nie tworzące ją. Jeśli natomiast nadawca wypowiada je na łożu śmierci, obserwator może uczestniczyć w stworzonej przezeń ironii.

Zauważmy, że w obu wypadkach, niezależnie od tego, czy ironia zostaje stworzona przez nadawcę, czy przez sytuację, jej efekt wynika

z zestawienia przez odbiorców stwierdzenia nadawcy i implikowanych przez nie intencji z sytuacją wypowiedzi. Bez tego równoczesnego zestawiania perspektyw nadawców, wypowiedzi i sytuacji nie sposób byłoby zrozumieć treści owych ironii.

Dotychczas omawialiśmy opozycje perspektyw nadawców, ich wypowiedzi i kontekstów tych wypowiedzi. Gdy rozszerzamy ten obraz o dalszych nadawców, tj. gdy przedmiotem interpretacji stają się sytuacje komunikacji międzyludzkiej, wszystkie nasze podstawowe formuły pozostają bez zmian, ale należy je teraz pomnożyć co najmniej przez dwa. Musimy bowiem wziąć pod uwagę nie tylko opozycje między perspektywą nadawcy a perspektywą sytuacji jego wypowiedzi, lecz także opozycje między wszystkimi tymi czynnikami występujące między dwoma czy nawet wieloma nadawcami. Zakłada to, że znaczenia mogą się tworzyć nie tylko w odmiennych perspektywach jednego tylko nadawcy i kontekstu jego wypowiedzi, ale także poprzez odmienne perspektywy różnych nadawców i różnych kontekstów wypowiedzi.

Podobnie jak w wypadku różnic perspektyw zawartych *implicite* w kontekście jednego tylko nadawcy, różnice perspektyw w kontekstach interpersonalnych mogą zostać podniesione do rangi opozycji estetycznych dzięki ironii. Użycie np. sarkazmu w rozmowie zmienia w opozycje binarną perspektywy nadawcy i odbiorcy. Tak więc zwracając się do rozmówcy z ironią sarkastyczną, nadawca odwołuje się do perspektywy odbiorców, czyniąc ją ofiarą tej ironii. Wiele strategii nawiązywania więzi z jakąś grupą polega na tworzeniu za pomocą ironii opozycji binarnej między łączną perspektywą nadawcy i odbiorców a perspektywą tych, którzy nie należą do grupy. W przykładzie, którym posłużyliśmy się dla zilustrowania takiej strategii wypowiedzią „Czy lubi pan Shauna Cassidy tak samo jak ja?“, dorosły opiekun tworzy wspólną perspektywę z rozmówcą (także dorosłym opiekunem) i ta właśnie wspólna perspektywa pozostaje w opozycji binarnej do perspektywy nastolatków.

Chodziło nam o pokazanie nie tego, że ironię można wytworzyć z różnic w perspektywie, lecz tego, że różnica taka jest konieczną kanwą, na której się ją tworzy. Gdyby nie te różnice perspektyw leżące u podstaw każdej interpretacji zdania, tekstu lub sytuacji interpersonalnej, ironia nie mogłaby w ogóle wystąpić. Co więcej, ironia jako forma estetyczna dostarcza właśnie pośredniego dowodu na to, że we wszelkich formach interpretacji mamy do czynienia z perspektywą. Dlatego też niezbyt sensowne są próby zbudowania poważnej teorii znaczenia, która jej nie uwzględnia. Nie uda się nam ustalić, gdzie obiektywnie mieści się znaczenie, ani nie powinniśmy tego oczekiwać<sup>9</sup>. Nadawcy mogą

<sup>9</sup> Kwestionując takie obiektywne umiejscowienie znaczenia, można się jednak zgodzić z E. D. Hirschem (1967), że nie wszystkie perspektywy są równie istotne przy interpretowaniu treści. Hirsch jest przedstawicielem grupy krytyków „obiektywistycznych”, którzy wierzą, iż o obiektywnym znaczeniu jakiejś tre-